

Dziennik KRAJ wychodzi codziennie wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie.....	20 złr.	5 złr.	2 złr.
W Austrii i Węgrzech... 24	6 „	2 „	25 cent.
W Prusach i Niemczech... 16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.	
We Francji i Anglii.....108 frank.	27 frank.	10 franków	
W Belgii, Włoszech i Szwajcarii.....	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłate przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austriackie i zagraniczne, oraz niżej wymienione agencje.

Agencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Skład papieru Ż. J. Wywiakowskiego, M. Dworski; księgarnia J. Czecha i handel Wieruchowskiego. **We Lwowie:** Księgarnia Karola Wilda, księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. **W Tarnowie:** Księgarnia Gazy. **W Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów. **Agencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie:** M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha. **We Lwowie:** Księgarnia Karola Wilda, księg. Gubrynowicza i Szmidta, agencja dzienników A. J. Piatkowskiego. **W Tarnowie:** Księgarnia Gazy. **W Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. **W Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 22. **W Berlinie, Monachum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachersgasse, 3. **W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglera. **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mićkiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska 1. 435. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“ ulica Mikołajska. Listy niefrankowane nie przyjmują się. Reklamacje nieopieczowane wolne są od opłaty i uwzględniają się tylko w terminie 8 dni. Reklamacje nadsyłane Redakcji nie zwracają się i niszczone będą.

Cena ogłoszeń (inzeratów).

Pierwsze umieszczenie.....	8 centów.
Każde następne umieszczenie.....	5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia.....	5 „
Ogłoszenia przyjmują Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżej wymienione agencje.	

Przedpłata na KRAJ
na miesiąc **grudzień** 1870 r.:
w Krakowie 2 złr.
w Austrii . . 2 złr. 25 c.
Ceny prenumeraty zagranicznej podane są w nagłówku dziennika.

Od 1^{go} grudnia do końca pierwszego kwartału 1871 roku tj. do 31^{go} marca:
w Krakowie 7 złr.
w Austrii . . 8 złr.

Rady powiatowe. a c. k. starostwa.

Na porządku dziennym w prowincji naszej stoi kwestja kosztowności utrzymania rad i wydziałów powiatowych, a postawiła ją ta okoliczność, że właśnie odbywają się nowe wybory. Rzeczywiście koszt ta się dosyć znaczny, jak to okazuje zestawienie budżetów 64 rad powiatowych przez wydział pow. myślenicki według autentycznych urzędowych wykazów ułożone i w dzienniku naszym ogłoszone. Lecz te koszty nie są znowu tak wielkie, jak to niektórzy korespondenci czy to wskutek niewiadomości, czy też z innych pobudek głoszą.

Dla oceny względnej kosztowności utrzymania rad powiatowych byłoby najpewniejszym środkiem porównanie tych kosztów z kosztami utrzymania c. k. starostw powiatowych. Nie mając środków do zebrania potrzebnych w tym celu autentycznych dat z całego kraju, dajemy porównawcze zestawienie tych kosztów z jednego powiatu, a może pojawi się więcej podobnych wykazów, co dla wyjaśnienia rzeczy byłoby bardzo pożądanem.

Bierzemy powiat pilźnieński; cyfry rady powiatowej dotyczące wzięte są z oryginalnego preliminarza budżetu pow. na rok 1871 ułożonego, zaś cyfry c. k. starostwa dotyczące polegają na informacjach w c. k. kasie poborowej zasięgniętych, a jeżeli była w nich jakaś mała niedokładność, to rzeczy nie zmienia.

I tak:

Roczne koszty utrzymania rady i wydz. pow.

1) Płaca sekretarza oraz kasjera.....	800 zł.
2) Płaca pisarza wraz z dodatkiem na mieszkanie.....	500 „
3) Płaca woźnego z dodatkiem na mieszkanie.....	240 „
4) Płaca inżyniera drogowego z dodatkiem na podwozy.....	500 „
5) Czynsz najmu lokalu dla rady i wydziału, oraz na mieszkanie dla sekretarza.....	200 „
6) Potrzeby kancelaryjne, światło i opał.....	160 „
7) Dla posługaczy za doręczanie pism urzędowych.....	40 „
8) Na utrzymanie w dobrym stanie sprzętów i mebli kancelaryjnych.....	25 „
9) Na nieprzewidziane i nadzwyczajne wydatki.....	200 „
Razem.....	2665 zł.

Koszta utrzymania c. k. starostwa pow.

1) Płaca starosty powiatowego.....	1800 „
2) Dodatek na mieszkanie dla starosty.....	200 „
3) Płaca komisarza powiatu.....	800 „
4) Płaca adjunkta powiatu.....	700 „
5) Płaca sekretarza powiatu.....	700 „
6) Płaca dwóch sług kancel.	360 „

7) Czynsz najmu lokalu na kancelarję starostwa.....	577.80
8) Dla djurnistów i na potrzeby kancelaryjne.....	1400.—
9) Płaca roczna komisarza podatkowego.....	700.—
10) Na diety dla komisarza podatkowego i na pisarza do pomocy.....	300.—
11) Płaca roczna doktora pow.	400.—
Razem.....	7937.80

Przy powyższem zestawieniu nastroczają się uwagi, mianowicie, że przy wydatkach wydziału policzona jest płaca inżyniera drogowego, zaś przy wydatkach starostwa nie jest policzona służba drogowa, gdyż ta należy pod zarząd i do etatu starostw nadzorujących. Dalej przy wydatkach wydziału policzone są koszty na posłańców doręczających pisma urzędowe, zaś starostwo na opłacenie tych posłańców pobiera osobno roczne datki od wszystkich gmin w powiecie.

Gdyby doliczono płace służby drogowej i płace posłańców do wydatków starostwa uczyniłoby takowe przynajmniej 9000 złr. chociaż przy racjonalnem starostwie według szematyzmu jest najszczęśliwszą liczbą urzędników i niema między nimi ani radców dworu, ani radców namiestnictwa. Zatem z służbą drogową, z posłańcami i wyższymi urzędnikami można śmiało policzyć przeciętne koszty utrzymania każdego starostwa na 10,000 złr., kiedy koszty utrzymania rady i wydziału w żadnym powiecie nie przewyższają 3000 złr.

Według tego uczynia koszt utrzymania 74 rad i wydziałów pow. w przybliżeniu najwięcej 220,000 złr., zaś koszty utrzymania 74 starostw pow. wyniosą najwięcej 740,000 złr., która to suma je jeszcze się znacznie powiększy płacami, jakie występują i pensjonowani urzędnicy pobierają, kiedy przy wydziałach pow. dotąd przynajmniej płace emerytalne wcale nie istnieją. Nadto c. k. urzędnicy powiatowi pobierają za różne urzędowania poza siedzibą urzędu tak zwane diety, które stondu interesowane osobno opłacać muszą; zaś urzędnicy wydziału pow. nie od stron prywatnych nie pobierają, lecz na diety dla nich przeznaczoną jest część funduszu już w pożyteży 9 na nieprzewidziane i nadzwyczajne wydatki prelimitowanego.

Na podstawie tych dat należałoby się rozważyć zastanowić nad kwestją, gdzie z większą korzyścią i gdzie znaczniejsze dałoby się zaprowadzić oszczędności, czy przy wydziałach, czy przy c. k. starostwach powiatowych?

Prowizoryczne ustanowienie nadzorców szkolnych w Galicji.

(Ciąg dalszy.)

§ 10. Szkoły ćwiczeń połączone z seminarjami nauczycielskimi są wyjęte z pod zakresu działania m. r. szk.; tylko tam gdzie całkowicie lub częściowo utrzymywane są z środków gminy, przysługują m. r. szk. co do nich działalność według §§ 9, 7.

§ 11. Członkowie m. r. szk. wybierają z pośród siebie absolutną większością głosów przewodniczącego i jego zastępcę na lat 3.

Dyrektorowie i nauczyciele szkół pod

m. r. szk. należących, nie mogą być przewodniczącymi.

W razie przeszkodzenia przew. lub jego zastępcy, przewodniczy najstarszy wiekiem członek m. r. szk.

M. r. szk. uwiadamia o swoim ukonstytuowaniu się repr. gminy i powiat. r. szk.

§ 12. M. r. szk. zgromadza się przynajmniej raz na miesiąc na zwyczajne posiedzenie. Przewodniczący może jednak każdego czasu, a musi na żądanie dwóch członków, nadzwyczajnie zwołać.

§ 13. Do prawomocności uchwał m. r. szk. potrzeba obecności przynajmniej 3 członków. Uchwały zapadają absolutną większością głosów. Przy równości głosów rozstrzyga przewodniczący, który również jest uprawniony wstrzymać wykonanie uchwał, któreby według jego zdania sprzeciwiały się ustawom, albo interesowi szkoły i odesłać sprawę do rozstrzygnięcia do pow. r. szk.

Zażalenia przeciw uchwałom i rozporządzeniom m. r. szk. idą do pow. r. szk. Oddać je należy do m. r. szk. i mają one odraczający wpływ o ile się to stanie w 14 dniach po odebraniu uchwały.

§ 14. Żaden członek m. r. szk. nie może brać udziału i głosować przy obradach nad sprawami osobiście go obchodzącymi.

§ 15. W sprawach tak nagłych, że ani najbliższe zwyczajne posiedzenie, ani nadzwyczajne nie może być zwołane, może przewodniczący samodzielnie wydać rozporządzenie, z warunkiem potwierdzenia przez m. r. szkolną na najbliższem posiedzeniu.

§ 16. Do nadzoru szkoły we względnie dydaktyczno-pedagogicznym zamięciu m. r. szk. fachowo uzdolnionego członka z pomiędzy siebie, jako m. nadzorcę szkolnego.

Nadzorca szkolny ma być w ciągłym porozumieniu z kierownikiem szkoły. W razie różnicy zdań, przysługują każdemu z nich prawo, sporne pytanie poddać pod rozstrzygnięcie pow. r. szk.

W szkołach, gdzie jest kilku nauczycieli, ma nadzorca szkolny prawo brania udziału w konferencjach nauczycielskich.

Gdzie działalność nadzorcę szkolnego rozciąga się na kilka szkół, mogą być dla celów dyd.-pedag. mianowani dwaj nadzorcy.

Inni członkowie m. r. szk. mają również prawo wizytować szkoły. Upoważnienie do zarządzania środkami nie przysługują jednak pojedynczemu członkowi, lecz całej korporacji.

§ 17. Członkowie m. r. szk. nie mają prawa do wynagrodzenia za załatwianie spraw. Wydatki gotówką wraca gmina z środków na niezbędne koszty kancelaryjne.

§ 18. Duszy pasterze należący do m. r. szk. mają oprócz praw członków, bez naruszenia § 2 ustawy państwowej z 25 marca 1868 r. jeszcze osobne prawo nadzorowania nauki religii w szkołach.

§ 19. W razie opróżnienia posady nauczycielskiej; zaprowadza m. r. szk. bezwzględnie prowizoryczne zastępstwo, udając się zarazem do pow. r. szk. o potwierdzenie rozporządzeń i rozpisanie konkursu.

Po upływie konkursu następuje ze strony uprawnionej wybór nauczyciela z pośród ukwalifikowanych kandydatów przez pow. r. szk. do m. r. szk. przedstawionych.

M. r. szk. zawiadamia pow. r. szkolną o wyborze, który do potwierdzenia krajowej radzie szk. przedkłada.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Wiedeń 5 grudnia.

B. Że w skutek przedłużania się wojny francusko-niemieckiej, a zwłaszcza pomysłu jej obrotu dla Francji, a dalej przez odrzucenie wybuchu kwestji wschodniej, Austria znowu zyskała na czasie, najlepszym tego dowodem jest stan przesilenia przedlitawskiego. P. Potocki urzęduje tak, jakby rajchsratowych wotów nieufności wcale nie było, a jeżeli był już zdecydowany do ograniczenia się na wymyślenie sposobu, jakby specjalnie co do Galicji przeprowadzić zmiany, to teraz mając wolny czas, zajmuje się ponownie problemami powszechniej ugody — zawsze jednak w błędnem kole amalgamowania przeciwieństw. Ani o stanie tych rokowań, ani też czy będą praktyczniejsze, jak dotąd przesądzać nie chcę, ale nasuwa się pytanie, czy istotnie nie lepiej było pozostać przy specjalnie galicyjskiej nabytym ugodzie, niż znowu chcieć naraz wszystkie sroki chytać za ogon, co bez zmiany całego ustroju tylokrrotnie okazało się niemożliwem; czy więc wraz z innymi srokami i galicyjską znowu p. Potockiem z rąk nieucieknie, a Galicja jak dotąd na lodzie osiadła, tak i nadal siedzieć będzie?

Dziwny widok przedstawia giełda wiedeńska. Porównawszy tabele kursów z przeszłego i upłyniętego tygodnia, widzimy na całej linii zwykłe dosyć znaczną, którą głównie tej okoliczności przypisać należy, że się zbliżamy do końca roku i że przy robieniu bilansu bankom i innym zakładom kredytowym zależy na tem, by papiery i walory dosyć wysoko stanęły. Przez to jednak i posiadanie tychże wykazuje pozorny tylko zysk osiągnięty w upłyniętym roku.

Przewodniczący różnych zakładów robią też wszelkie usiłowania, by papiery podtrzymać, a jeżeli okoliczności pomagają i puszczają. Tym sposobem bilans roczny bardzo okazał się przedstawia. Sprawa wschodnia także ustąpiła przed świętami i jak się zdaje, dopiero na początku roku 1872 wystąpi z całą gwałtownością. Wojna francusko-pruska już wielkiego na giełdę nie robi wrażenia.

Peszt 4 grudnia.

R. Sprawozdania z czynności delegacji nie mogą być wcale obrazem parlamentarnego trybu, gdyż, jak wiadomo, obie delegacje nie schodzą się razem, obradują z osobna, schodzą się tylko na głosowanie, co nastąpi dopiero po ukończeniu obrad komisji. One dziś zajmują całą uwagę, co się jednak na nich dzieje, wiadomości o tem udziela skąpo R. Crsp., gdyż uchwała tajemnicy ma mieć na celu, żeby zamiarów i objaśnień rządowych nie kompromitować.

Nadto przedlitawską delegacją nie stanowi wcale całości, nie reprezentuje wcale jakiejś Przedlitawji, ale rozpada się na kilka grup według krajów i interesów. Niemcy trzęsą się na to, że Polacy grają w rękę Węgrów i przez to w delega-

ciach mają pozycję rozstrzygającą. Jest to fakt jedyny okazujący nawet w obecnym ustroju państwa, że Niemcy są w nim drobną frakcją.

Wobec rokowań w sprawie wschodniej i zaskakującego obrotu toczącej się wojny, gdy wszelki stanowiący krok w polityce zewnętrznej musi być na razie wstrzymany, uciły też wieści o zmianach w wspólnem ministerstwie i przesilenie przedlitawskie odroczone, a na porządku dziennym jest przedewszystkiem budżet wojskowy.

Nota rossyjska w odpowiedzi na austriacką ma być pokojową, lubo Rossja wcale się nie cofa. W dzisiejszem położeniu wie bowiem dobrze, że co do formy może ustąpić, a co do rzeczy otrzyma co chce. Czarne morze, a tem samem i ujście Dunaju w rękach Rossji, kanał suezki obejmują kompanja angielska, Prusacy wiedzą dający jawnie do połączenia z reichem (widząc że jednomyślnie w Austrii być nie mogą), w Czechach rozdrażnienie objawiające się już w czynnych starciach, Galicja w danym stanie, groźba niechylonego finansowego bankructwa, a podczas tego Francja ubezwładniona olbrzymimi zapasami; zaprawdę straszny to stan państwa tak co do zewnętrznej jak i wewnętrznej polityki.

Proces wytoczony w Krakowie byłemu emigrantowi polskiemu, a obecnie obywatelowi węgierskiemu, o pobyt w Austrii zajął tu uwagę powszechną, a zwłaszcza posłów z komitatu, którego obywatelem jest pan I. M. Sądzą tu, że jest to sprawa czysto policyjna i że sąd postąpił niezawście według ustaw. Niepodobna bowiem przypuścić, żeby jakieś uboczne widoki były silniejsze od praw. Chyba że jest to znowu w związku z uległością dla Rossji.

Francja.

Z Paryża 24 listopada.

„Generał Trochu zalecił komisji barykad, żeby się ciągle trzymała w gotowości, ztąd może wnosić należy, iż tutaj w sferach wojskowych domyślają się zamiary ataku. Wszakże w Paryżu w ogólnie nie wierzą w podobne pokuszenia Prusaków. Od września, a zwłaszcza od rozpoczęcia oblężenia, nie upłynęło ani jednego dnia i teraz ani jeden dzień nie upływa bez dokonania czegośkolwiek dla wzmocnienia obrony. Patrząc na to, dziwicie się przychodzi, jakie siły wynalazku i przedsiębiorczości posiada jeszcze ten naród, słusznie stawiany na czele wszelkiej inicjatywy ludzkości. Tutaj nie wiem jak dalece trafnie, ale powszechnie sądzą, że Paryż jest niezdobyty dla oręża, i głód go tylko pokonać może, ale na to ostateczność przyszłoby jeszcze poczekać najmniej dwa miesiące.

Trzysta nowych dział, zamówionych w zakładach prywatnych, jutro będą oddane w ręce władzy wojskowej. Pomimo nieuchronnej młotki w organizacii, dwieście batalionów bojowych gwardji narodowej, otrzymało już całkowite uzbrojenie. Wszyscy wdychają do stanowczego działania, a zwłaszcza gwardja ruchoma z departamentów, trapiąca w Paryżu tęsknią do rodzinnego gniazda, która tak tkliwie i wniebnie opiewał niegdyś Béranger.“

Z Lionu 25 listopada.

Przybyła do nas bardzo piękna kompania wolnych strzelców z dep. Gard. Zeszłej nocy przyprowadzono znaczną kupę jeńców bawarskich, których z nad Loary wysyłają do południowej Francji Oficerowie wypuszczeni z pod konwoju na słowo honoru, zatrzymali się w hotelu Angielskim. Przechodziło też dwustu jeńców pruskich wziętych w Chatillon przez Ricciotto Garibaldeggo. Znajdują się między nimi 9 oficerów.

Wielka odlewnia Guillet'a w tutejszém mieście podjęła się zrobienia 60-ciu dział połowych. Powiadają, że prefekt i rada municypalna otrzymały zawiadomienie, że w Brescie znajduje się 80,000 karabinów Remingtona do rozporządzenia komitetu obrony narodowej doliny Rodanu. Nawiasem mówiąc, p. Gambetta w odpowiedzi na deputację, napisał do rady municypalnej, że co do niej należy, tego naruszać nie myśli, lecz co należy do władzy centralnej, tego z rąk nie popuści.

Rzecz szczególna w tych ciężkich czasach, że nasze fabryki wyrobów jedwabnych po trochu się ruszają. Otrzymało zamówienia z Anglii i z Ameryki; sprowadzono więc ze Szwajcarii jedwab surowy, wywieziony tam w widokach bezpieczeństwa, i wzięto się do pracy. Krząta się w fabrykach około czwartej części zwykłej liczby robotników.

Wkrótce po powrocie p. de Kératry z Anglii, wszyscy ci ludzie otrzymali dobre karabiny; mają też działa i kartacznice. Przez wiele dni kołój z Brestu do Lawelu przewożono ogromne zapasy amunicji. Wkrótce zobaczymy, co Kératry pokaże jako dowódca.

Często miewamy wiadomości z Rouen. Nieprzyjaciel krąży koło miasta, ale nie ma odwagi uderzyć, sądzimy nawet, że nie wejdzie. Normandczycy wybornie się zachowują. Nie są to chełpliwy, ale ludzie poważni, umiejący dotrzymać przyrzeczenia. Jeżeli o nich zaważać, potrafią być ofuknąć.“

„Union de l'Ouest“ ogłosił list z Szampanii datowany 12 listopada, a mówiący o intrzygach bonapartystowskich. W piśmie tem znajdują się następne wyrazy z listu żony marszałka Mac - Mahona: „Czytaliśmy zapewne w dziennikach, jakoby mąż mój był w Kasselu. To nie prawda; lecz nie ulega wątpliwości, że był wzywany przez Prusaków, żeby tam się udał z marszałkami. Mąż mój stanowczo odmówił, nie chcąc, żeby jego imię mieszało do intrzyg nieprzyjacielskich. Powiedzieć o tem, i głośno powtarzać przy każdej sposobności.“

Fabrykacja dział w zakładzie Costera w Paryżu tak opisuje „Paris Journal“:

„Nie bardziej uderzającego nad widok tych warsztatów przetrwał. Przeszło 200 wyrobników pracuje około fabrykacji kartaczonej Christophe'a, tudzież około wykrojenia dział siedmio-funtowych, które tu obtaczają, opikują, świdrują i łobkują. Zakład Costera sam się odlewnie dział nie zajmuje; otrzymuje je z hut odlane w stanie surowym, a wydaje komitetowi artylerji w zupełności wykonczone. Praca około takiego wykonczenia, dzieki wybornym przetrzodom, które ten zakład posiada, trwa dni cztery lub pięć najwyżej. Te przetrzady teraz musiano zrobić, zakład nie miał machin do świdrowania i łobkowania i zbudowanie ich za-

BUGIK.

Humoreska

przez

Włodęgo Skibę.

(Władysława Sabowskiego.)

(Ciąg dalszy.)

XIV.

Plenipotent hrabiego Papara, który swoich podwładnych przyjmował zwykle znaną nam już litanią, umiał oprócz litanii śpiewać i godzinki, gdy się udawał do ludzi, których dobrą wolą ująć chciał lub potrzebował.

Zaintonował zatem słowiczym głosem: „Racz nam szanowny pan dobrodziej wybaczyć, że się pozwajamy obecnością naszą przeszkadzać mu w tyle ważnych jego pracach dla literatury krajowej, będziemy się jednak starali jak najkrócej nasz interes wyłożyć.“

— Słucham panów, — odrzekł Zamiatyński, któremu długi ten wstęp nie pozwalał przypuszczać przedkiego końca pogadanki.

— W powieści pańskiej p. t. „Plenipotent“ jest przedstawiony człowiek noszący podobne do mojego nazwisko i zostający na tem samem co i ja stanowisku. Charakter tego człowieka w powieści trudnoby nazwać niepokalanym.... Jest to...

Bucicki się zajął, szukając wyrazu. — Łotrzyk nieposłusznego gatunku, — poddał mu autor.

— Mniej więcej — prawie dalej pan

Kacper, — otóż przynajmniej mi pan dobrodziej, że nieprzyjemnem jest z tego powodu moje położenie.... niechętni mi mogą sądzić, że pan dobrodziej mnie chciałeś przedstawić.

— Nie miałem przyjemności znać pana dobrodziej, — odpowiedział Antonjusz Ostroga.

— Jeżeli tak to zapewne nie będzie panu dobrodziejowi trudnem dać mi publiczne świadectwo w dziennikach, że charakter Cyrjaka Bucickiego nie jest portretowanym ze mnie.

— Jakkolwiek byłoby daleko właściwiej, — odrzekł literat, — żebyś pan dobrodziej, jeżeli już tego chcesz koniecznie, sam oświadczył w gazetach, że nie jesteś skazywany z Cyrjakiem Bucickim, mogę jednakże i ja to uczynić... zwracam tylko uwagę pańską, że wiem z doświadczenia, iż takie oświadczenie więcej panu zaszkodzi niż pomoże...

— A to jakim sposobem?

— Bo zrobi skutek wprost przeciwny celowi... ci nawet co dotąd nie przypuszczali, żebyś to pan był przedstawionym w powieści, zaczęła porównywać charakter pański z charakterem Cyrjaka.

— To prawda... tak byłoby źle... trzeba co innego wymyślić... Ot, gdyby naprzykład pan dobrodziej był łaskaw napisać w jakim dzienniku, w kilku wierszach, że kreśląc charakter Cyrjaka Bucickiego nie znałeś mnie, i że chcą naprawić wyrządzoną mi ogłoszeniem swojej powieści przykrość, a nawet krzywdę... oświadczasz publicznie i własnowolnie, że nie wtapisz o prawości mego charakteru...

— Uczyniłbym to z chęcią, panie, — z lekką ironją odpowiedział literat, —

gdybym miał przyjemność bliżej znać pana i gdyby mi służyło prawo wystawiania świadectw moralności.

— Więc pan dobrodziej odmawiasz?

— Odmawiam stanowczo.

— Ależ w takim razie... pan dobrodziej wybaczyć... że ja będę zmuszonym udać się do sądu... — rzekł nie zmieniając słodkiego tonu pan Kacper.

Wzmianka o sądzie była widac hasłem dla milczącego dotąd Kręciwiewicza, żeby się w mieszadło do rozmowy, bo pan Pafnucy wydobywszy kodeks, otworzył go w miejscu założonem i położywszy na stole rzekł:

— A paragrafy prawa są wyraźne jak się patrzy, panie łaskawy... słowo Kręciwiewicza... są wyraźne...

— Wolna panom droga, nie traćcie czasu, bo gotowo zajęć przedawnienie... już jest trzeci tydzień jak powieść wyszła! — spokojnie odpowiedział autor powieści.

— Przed sądem udowodnię, że Cyrjak Bucicki to mój portret...

— Wątpię, żebyś pan chciał tego dowodzić... taki łotr!...

— Żeś pan wziął moje rysy i dał je łotrowi...

— Nie podałem rysopisu mojego bohatera...

— Owszem, przeciwnie... wspominając pan, że nosi okulary, bródkę i lakierki...

Literat się roześmiał: — Jest w Galicji z dziewięć tysięcy ludzi co noszą okulary, bródkę i lakierki...

— Że całe miasto powiada, że to mój portret...

— Ale ja tego nie mówię... procesuj pan tych co tak mówią, bo oni obrażają pana nie ja... Nie, panie Bucicki, wierz mi pan, że nie z obawy procesu odradzam panu wchodzić na tę drogę, lecz z przekonania, że go przegrasz i skompromitujeś się tylko. Przykro mi, że ludzie, niechętni panu zapewne, widzą pana w Cyrjaku, ależ o to do nich tylko możesz mieć pretensję nie do mnie, który rana nie miałem przyjemności wcale...

Żeby wygrać proces musisz pan dowieść, że mój Cyrjak i pan to jedno... jeżeli powiem, że tylko niektóre szczegóły odnoszą się do pana, a inne wymyślone są przeciwnie, aby je zważyć na karb pański i tym sposobem wystawić pana na pośmiewisko lub pogardę...

— Tak... tak... powiem... przerwał pan Pafnucy, — słowo Kręciwiewicza tak powiem, i cóż nam pan na to odpowiesz?... —

Odpowiem, że tym samym sposobem, si parva magnis componere licet można dowieść, że pan Bucicki jest Mesjaszem... przyjeżdżajcie się jedne prociwa i wyłomaczoły je na rzecz pana Bucickiego za pomocą zręcznej dyalektyki, a odrzućliby się inne, mówiąc, że są wymyślone na to tylko, aby panu Bucickiemu utrudnić dowodzenie, że jest zbawicielem i rzeczą byłaby skończona. Nie, moi panowie, tak dowodzić nie można, trzeba się przynajmniej całkiem do Cyrjaka albo się nie przynajmniej wcale... Henryk Rzewuski powiedział, i powiedział bardzo słusznie, że gdyby był z kim drugim w pokój, a ktoś krzyknął przez komin: „Jeden z was jest głupi“, onby nie wziął tego do siebie. Jest to rozsądna rada,

któreby się powinien trzymać pan Bucicki... inni dać panom nie mogę.

brało długi miesiąc czasu. Dziś zakład w ciągu tygodnia może dostarczyć 8 dział i 8 kartaczownic. Dla niezających się na rzeczy, u których z łatwością na końcu języka wyrabia się 1,600 dział w parę tygodni, cyfra ta może wydawać się za małą; ale dla ludzi, co na tym się znają, jest to dowód znakomitego wysiłku.

Oglądaliśmy wspaniałą baterję kartaczownic Christoph'a. Broń to okropna, doskonale wyrobiona, prawdziwie arcydzieło mechaniki. Z wyjątkiem miedzianej powłoki zewnętrznej, wszystko co do budowy tych kartaczownic należy, wyraża się w zakładzie Costera. Kartaczownica składa się z 37 rur połączonych i może dać ognia 5 razy na minutę, czyli wyrzuca 925 kul w przeciągu pięciu minut. Armatura z kutego żelaza zasłania obsługę przyrządu. Stosunkowa jego lekkość pozwala szybko i łatwo przenosić go z miejsca na miejsce.

Duch gorącego patriotyzmu ożywia wszystko w olbrzymich warsztatach tego wzorowego zakładu. Praca idzie porywem; robotnicy pracując bez wytchnienia nie szmerzą, bo czują, że od ich wysiłku zależy może ocalenie ojczyzny. Żaden wykrzyk, żadna piosenka nie zakłóca uroczystości pracy; słychać tylko szczerzenie rozpalonego żelaza, grzyszy świrów i huk młotów. W innych zakładach prywatnych jak powiadają, dzieje się to samo. Za kilka dni dom Costera dostarczy pierwszą serję zamówionych dział i kartaczownic; inni także musieli również pospieszyć. To pozwala przypuszczać, że komitet artylerji może już wieść do rozporządzenia 300 dział siedmio-funtowych nabijanych z tyłu, których zażądał od przemysłu prywatnego.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Do rady powiatowej w Skacie wybrani z posiadłości mniejszych pp. Czernecki, ks. Halka, ks. Hankiewicz, ks. Gliński i ośmiu włościan.

Z grupy miasteczek pp.: dr. Przybylski, Rosenstock i dr. Jasiński; z posiadłości większych: hr. Koziembrodzki, hr. Poniatki, pp. Federowicz, Alojzy, Władysław i Antoni, pp. Vivien syn, Bieniecki, Bromirski, Kakowski Apolinary, Rozwadowski i Witkowski Adam.

Do rady pow. w Kamionce Strumkowej wybrani z gmin wiejskich: pp. Tytus Kielański, właściciel Kozłowa, terazniejszy prezes; Ignacy Korczyński, c. k. poborca; ks. Krasiecki, proboszcz obrz. gr. z Desnowa; proboszcz obrz. gr. z Nieznanowa i ośmiu włościan. Z miast: ks. Antoni Kiernik, proboszcz obrz. łac. z Radziechowa; ks. Kalleński, proboszcz obrz. łac. z Dobrotwora, i trzech mieszczan z Buska, Kamionki i Dobrotwora.

Z większych posiadłości pp.: ks. Zychewicz, proboszcz obrz. łac. z Żelechowa; Aleksander Pachorecki, dzierz. z Harpina; Feliks Hartmański, właściciel Tadań; Michał Szumlański, właściciel Krzywego; Adolf Stecki, właściciel Srodopola; Marcin Wolski, rzadca w Radziechowie; Tadeusz i Antoni Wasilewscy i Władysław Rubczyński.

Do rady powiatowej sokalskiej dnia 21 listopada zostali z grupy większych posiadłości wybrani pp.: Izidor Grochowski, właściciel dóbr Oserdowa; Henryk Krukowski, wł. d. Chorobrowa; Stanisław Obertyński, wł. d. Tuszkowa; Stanisław Polanowski, wł. d. Konotopy; Leon Kuczyński, wł. d. Łubowa; Feliks Polanowski, wł. d. Opuliska; Franciszek hr. Komorowski, wł. d. Łucyocze; Younga Bolesław, wł. d. Prusinowa; Stanisław Suffczyński, Izrael Schönfeld.

Do rady powiatowej samborskiej z posiadłości większych wybrani zostali pp.: Dołński z Rakowie, Serwatowski z Rajtarowie, Pawlikowski z Bażesian, Bałicki z Wykot, Majewski z Maksymowie, Szymbalski z Monasterca, i ks. Kulizs, katecheta szkół panieńskich i dyrektor w Samborze.

Głosowało 22, z poprzedniego trzeciechleci upadli pp.: Komorowski z Biliny, Tchorznicki z Nadyb i Sozański z Kornalowie.

Z pod Dembicy. — [Okres trzeciechleci rad powiatowych]. — Dwie korespondencje a obydwie z nad Wisłoki, pojawiły się w naszym dzienniku, jedna pod znakiem M. potę piąającą rady powiatowe i wskazującą ich nie użyteczność; druga zaś pod B. stawiająca w obronie tej instytucji i dowodząca, że rady powiatowe tak wiele nie kosztują, a są zawsze upragnioną zdobyczą dla kraju — a że mało korzyści przynoszą, to pochodzi z braku egzekucyjnej i paraliżowania ich czynności przez niechętną biurokrację.

Obydwie te korespondencje mają poniekąd słusność za sobą, lecz ja również z nad Wisłoki, przychyliliśmy się do zdania pierwszej, bo jestem tego przekonania, że takie tylko lekarstwo jest użyteczne, które cierpiący organizm uleczyć może.

Żeby zaś rady powiatowe nie mogły więcej działać jak działają? na to zgodzić się nie mogę, bo chociaż nie mają władzy egzekucyjnej, to im przysługuje prawo wysłania do stron nieposłusznych karnych posiadłości i wskazania takowych na grzywny. Płomną zaś jest obawa zniechęcenia sobie przez to ludu wiejskiego, bo ten nawyk był do karności i tylko na tej drodze przy braku oświaty dał sobie powodować, gdy tymczasem zbytnie położyć sprawozdania obojętne i nieposzanowanie prawa tak bardzo szkodziło w swoich następstwach!...

Podburzanie zaś ludu przez wrogię dla autonomii organa na nie by się nie przydało, a niby takowy szkodliwy wydatków na utrzymanie władz autonomicznych, gdyby ten lud miał „namacalne“ dowody, że te, jak mu powiara „pańskie urzęda“ stają zawsze i wszędzie w jego obronie, że go nie pozwalają do wolnie zdzierać na przewozach (przez uwidocznienie taryf), że opłata młynowa uregulowana i w wykonanie wprowadzona, że przepisy o takasach notaryalnych i opłaty jura stelo odpowiednio uporządkowane i dopełniane, że kontyngenta rekrutów, w stosunku do ludności, będą zarówno i na gminy żydowskie osobno wymierzane, i że tym sposobem dotychczasowe manewry tych ostatnich ustana... i t. d. nateczas, nie da się temu lud bałamuć, bo pozna potrzebną nad sobą władzę. Lecz mi na wszystkie podobne nadużycia jesteśmy obojętni widzami, a nasi przeciwnicy umieją z tego korzystać!

Wznagająca się w tak zastraszających roz-

miarach demoralizacja ludu wiejskiego, nie tylko pochodzi z braku oświaty, o której wiele piszemy i mówimy a nie nie działamy... lecz przeważnie z braku powagi zwierzchniej i środków odstraszających... i jaką że ma mieć powagę ten nacelnik gminy zwierzchni rozlicznie stosunkami u swych równych i ludzi nieznających żadnego poszanowania dla prawa?...

Wprawdzie i dawniej był ten sam stosunek wójta do gminy a niedziela się jak teraz tyle drożności... — lecz skuteczna karność władz politycznych odstraszała od podobnych wyborów... dziś te władze nie wdają się w podobne ukaranie, bo tego ustawa nie dozwala, a c. k. sądy karne zarzucone rozlicznymi procesami, późno dopiero po fakcie dokonanym wymierzają poszkodowanemu niybo sprawiedliwość, wskazując winowajcę na areszt parodniowy, który ani przestępcy nie poprawia, ani przykładowego wrażenia na innych po sobie nie pozostawia.

Użalamy się powszechnie i to słusznie na brak i drogotę najemnika, i kładzie to pochodzi?... Oto znaczna część próżniaczkiej ludności, przynajmniej jak w naszych okolicach, oddaje się łatwiejszemu a zyskowniejszemu zarobkowi, t. j. kradzieży z pola i komory, bo jęj to prawie bezkarnie uchodzi... Policje miejscowa i polowa, przez niedolęne ustawy w zupełnym są zaniedbanu, a doraźne rewizje po domach pojedynczych są zakazane...

Taka więc zabawa w amatorstwo na cudzą własność bardzo jest potrzebna i odciga wiele rak od pracy, i to wszyscy zbyt dotkliwie czujemy... a kłóż ma się o to starać aby temu zlewu zaradzić, jak nie władze autonomiczne?

Nie można w ogóle zaprzeczyć, aby obok zabawy w parlamentaryzm, nie było poniekąd dobrych chęci do ostrażenia się z dawnego absolutnego ucisku i wystarc na ten cel lożonych, ale to wszystko nie wystarczy przy terażniejszym dualizmie administracyjnem.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Wydawnictwo dzieł ludowych Alfreda Młockiego we Lwowie wydało: „Historję o świętobliwym Kazimierzu Korsaku, który ze szlachcia został wieśniakiem.“

Szkola nr. 48 zawiera: Szkoły w Ameryce (c. d.). — Druga książka do czytania. — O tłumaczeniu gramatyki Schobera (dok.).

Kronika potoczna i rozmaitości.

Jutro we środę o godz. 4 po południu, odbędzie się zwyczajne posiedzenie izby handlowo-przemysłowej. Na porządku dziennym znajdujemy:

1. Wybór assessorów handlowych do sądu handlowego w Tarnowie, w miejsce znanych assessorów M. Wechslera i E. Edelsteina.
2. Opinia w sprawie utworzenia osobnego wydziału dla spraw przemysłu rolniczego, w żonie izby handlowo-przemysłowej.
3. Regulamin władz rosyjskich co do transportu towarów i listów frachtowych.
4. Myśl zaprowadzenia jazdy osobowej pocztą między Krakowem na Skawinę do Zatora i Oświęcimia, a z dworca w Oświęcimie do Zatora, Brzeżyni, Skawiny i Krakowa.
5. Założenie miasta Białej, co do późnego doręczenia listów i przesyłek pocztowych.
6. Przedmiot wystawy międzynarodowej w Londynie i Wiedniu.

Osobno: Rozprawa nad złożeniem mandatu do rady państwa przez posta izby dra Weigla.

Rzecz magistratu byłoby zapewne zaradzić brakowi węgla, jaki się znów okazuje już w pierwszych dniach mroźniejszych, a który sprawia, że cena tego tak potrzebnego teraz produktu na mniejszych składach w mieście, najprzystępniejszych dla ogółu publiczności, wynosi 70 centów za cetrnar.

Zenon Fisiz, znany w literaturze pod pseudonimem Padalczy, zmarł w tych dniach po dwuletnim cierpieniu.

Roczne walne zgromadzenie polsko-ruskiego tow. stenografów, odbędzie się dnia 15 grudnia 1870 r. we Lwowie.

Przedstawienie amatorskie połączone z koncertem pod dyrykcją p. Mikulęgo na korzyść czytelników akademickiej, ma się odbyć 12 t. m. w teatrze lwowskim. Część dramatyczna składać się będzie z 1-aktowej komedji: „Cicha woda brzegi rwie“ a z obrazu dramatycznego K. Ujejskiego: „Samson.“

Linja kolei żelaznej między Złoczowem a Tarnopolen jest już całkiem gotowa. Termin jej otwarcia oznaczony był na dzień 6 b. m., najpóźniej dla pociągów towarowych a potem dla przewozu osób.

Z powodu częstych przerw ruchu na kolei lwowsko-czemowieckiej, a mianowicie między Kucurmarem i Hliboką, ministerjum handlu poleciło przerobienie konstrukcyjnej tej linii i do przeprowadzenia tych robót wyznaczyło inspektora z żoną jenerałego inspektora kolei austriackiej, który ma się osobiście i naocznie przekonywać, czy naprawa odbywa się dokładnie.

Pan Buchmüller otrzymał pozwolenie zbadać rzeki Dniestr aż do morza w celu regulacji jej koryta.

W Styrji w gminie Auerbach, pod miastem Feldbach, odkryto znaczne pokłady węgla kamiennego.

Koncert ociemniałych, byłych wychowanków instytutu głuchoniemych i ociemniałych w Warszawie, odbędzie się także dnia 11 grudnia r. b.

Wydawca Kłosów w Warszawie, rozpocznie niebawem wydanie wszystkich dzieł Józefa Korzeniowskiego, a potem mają iść także edycje dzieł innych pierwszorzędnych pisarzy.

Curiosum literackie. — W Warszawie niejaki p. Drewnowski wydał utwór mową wianą napisany a złożony z kilku tysięcy wierszy pod okropnym tytułem: „Sofiana czyli przeplnienie zbrodni.“ Autor sam we wstępie nazywa swoją pracę „nieodoleńną.“ Cóż można przeciw temu powiedzieć?

Meteor. — Ponoć Tarnogórę osadą w król. Polskim, w Noc 18 z. m. przeleciał od strony południowej ku północnej świetny meteor w kształcie kuli ognistej z iskrzącą się smugą i szalę ogonem, poczem w stronie południowej dał się słyszeć dwukrotny huk podobny do wystrzału armatniego. Noc była bardzo ciemna ale cicha. Po tym huku niezadługo nastąpił gromot ciągły, trwający przeszło godzinę z deszczem ulewem, który ustał dopiero około godz. 6 rano. Po pierwszym zaraz huk powstał tak wielki szum wody w rzecze Wierprzu, dokoła prawie Tarnogórę obławiającej, iż zdawało się że woda występuje z brzegów.

W szesym miesiącu przybyła do Kijowa komisja mieszana rosyjsko-austriacka, która ma

oznaczyć punkt zetknięcia między odnogą kolei do Wołoczysk, koleją kijowską-brzeską i lwowską-brodką.

W Odesie ma być otworzona szkoła rolnicza i bank normalny.

Do Dziennika Poznański pisał z Berlina: Jak w latach zeszłych, tak i w tym roku młodzież uniwersytecka wspólnym zebraniem się obochadziła uroczyscie rocznicę powstania listopadowego. O godzinie 9 z rana odbyło się w tym celu zakupione nabożeństwo w kościele św. Jadwigi; wieczorem była wspólna kolacja w restauracji p. Millera Pod Lipami. Zaproszeni posłowie polscy byli reprezentowani tylko przez prezesa koła, p. Jackowskiego; prócz tego zaszczylił to zebranie obecnością swoją były żołnierz wojsk polskich pan major Forster, znany zaszczytnie z prac swych literackich.

Jak przy takich okolicznościach jest przyjętym, nie obeszło się i tym razem bez mów. Pierwszą miał pan Zygmunt Bronisz, uczeń wydziału prawniczego. Mówca, wypowiedział wstępnie kilka zdań dotyczących się uroczystości, przechodził do obecnych stosunków politycznych i ubolewał nad wojną toczącą się na zachodzie. Dalej zastanawiając się nad obecnym położeniem Polski, i twierdząc, że ugrupowanie ludów europejskich według ich pochodzenia szeregowego jest tylko kwestją czasu, przychodził mówca do tego wyniku, iż dla nas — nauczonych blisko stuletnim doświadczeniem, że przemoc i chciwość obca nie dozwolą nam samodzielnego bytu — koniecznym stał się wybór między pangermanizmem a panslawizmem.

Pan Bronisz — opierając się na faktach historycznych, o ile germanizm jest dla nas niebezpieczniejszym niż panslawizm, a uważając że druga ostateczność za korzystniejszą — zaleca pojednanie się z narodem rosyjskim i kończy sławami: „Radzimy o sobie sami, aby o nas nie radzono bez nas!“

Zasady mówcy poparł pan Forster. Przejmujące zdania były pośł Jackowskiego, twierdzące, że młodzież dzisiejsza daje mu gwarancję samodzielną przyszłości Polski.

Wieczór cały, przepędzony w harmonii na miłej i poważnej pogadance, zakończono toastem staropolskim „Kochajmy się!“ wzniesionym przez p. Mottego, ucznia wydziału prawniczego.

Teatr polski w Poznaniu. Literatura nasza dramatyczna wzbogacona została znowu jednym z najlepszych nowoczesnych dramatów. Zawdzięczać to mamy p. E. Konarskiemu, artyście sceny poznańskiej, który przełożył i spolszczył dramat Gutzkowskiego p. t.: „Biała karta.“ Jestto dramat, który zjednął autorowi rozgłoszone imię.

Roboty około budowy kolei poznańsko-toruńskiej postępują nadzwyczaj szybko.

Bismark w rozmowie z Thiersem w Wersalu miał powiedzieć z powodu kapitulacji pod Sedanem: „Napoleon III zadał cios nie tylko sobie, ale pogrzebał także na zawsze swojego stryja.“

O nowej dziwicy orleańskiej pisze *Salut public!* W jednym z francuskich zamków była żądania, bogobojna, ale bardzo egzaltowana dziewczyna. Pewnego dnia objawiła swój pań, że się chce udać do Orleanu i do Paryża, ponieważ ma wyższe poświadczenie.

— Muszę mówić z merem orleańskim i z gubernatorem paryskim.

— Cóż im masz powiedzieć?

— Tego nie wiem, to mi się dopiero później objawi.“

— Orlean jest zajęty przez nieprzyjaciół.

— Ja się tam przecież dostanę.

— Paryż jest oblężony, a Prusacy nikogo tam nie wpuszczają.

— Ja się jednak i tam dostanę!

— Ale nie masz pieniędzy.

— To ich dostanę.

Mimo czynionych jej przestrog dziewczyna udała się w drogę bez pieniędzy. Na pewnym probostwie przyjeżdża, jakby jej tam oczekiwano, a proboszcz zaopatrzył ją w pieniądze i zaprowadził na kolęj. Przybyła do Orleanu w tej chwili, kiedy Prusacy ztamtąd zostali wypędzeni, i miała rozmowę z merem. Z Orleanu szła pieszko wśród nieprzyjacielskiego wojska; przybyła bez przeszkody do przednich czat przed Paryżem i do miasta, gdzie pragnęła widzieć się z gubernatorem. Zaprowadzono ją do generała Trochu i opowiedziano mu o jej misji. Na czem ta polegała, jest rzeczą niewiadomą. — Dziewczyna sama nie umiała odpowiedzieć, jakim sposobem przez oblegające wojska swój powrót odbyła.

Faktem jednak jest, że powróciła do swoich państwa i wzięła się znowu do swych służebniczych robot.

Wystawa nieustająca tow. sztuk pięknych, na którą ciągle przybywają nowe obrazy, otwarta jest codziennie od 10—4 po południu przy ulicy Brackiej, nad szkołą 2 piętro.

HOTEL SASKI. *Przyjechał:* Juliusz Nagy profesor z Węgier, Karol Drzewiecki obywatel, Stanisław Świdziński wł. dóbr z Królestwa; hr. Badeni wł. d. z Galicji, Henryk hr. Mier z żoną wł. d. z Galicji, Laura hr. Borkowska do Lesser wł. d. z Wrszawy, Antoni Matakiewicz adiunkt z Krzeszowice, Maria Szołowska z siostrą z Warszawy, Ignacy Lempiński wł. d. z Drezna, Władysław Palkowski obyw. z Podola, Helena Mysłowska wł. d. z Lwowa, J. Minoprio inżynier z Wiednia, Feliks Bukowski ob. z Królestwa, Edmund Simon kup. z Wiednia, Oskar Schweinitz kup. z Drezna, Brunon hr. Dambski wł. d. z Peregini, J. Maroni wł. d. z Lwowa, Arkadiusz Stahl ob. z Królestwa.

Część urzędowa.

— Cesarskim patentem z 19 listopada mianowani przy kapitule metropolitalnej obrz. łac. we Lwowie: kustosz Karol Mosing dziekanem, scholastyk dr. Fr. Puszet kustoszem, kanonik gremjalny Seweryn Morawski scholastykiem, kanclerz konsystorjalny dr. Feliks Zabłocki kanonikiem.

— Minister spraw wewnętrznych mianował profesora teoretycznej i praktycznej chirurgji, primariusza przy lwowskim szpitalu powszechnym dr. Karola Nagel, dyrektora wspomnianego dr. Karola Berthleff, profesora medycyny publicznej dr. Franciszka Gatschue, i praktycznych lekarzy we Lwowie dr. Michała Wereszczyńskiego, dr. Józefa Mileretę i dr. Piotra Krzeczunowiczę za zycznychami członkami krajowej rady sanitarniej dla królestwa Galicji i Lodmerji wraz z W. księstwem Krakowskim.

Sprawy sądowe.

„Jeszcze nie bywało.“

Kraków 5 grudnia.

C. k. sąd deleg. miejski do spraw karnych. Sędzia: Federowicz. Protokulista: Bogusz. Obrońca: dr. Gumpłowicz. Oskarżony: Ignacy Maciejowski, pod zarzutem nieprawego powrotu do monarchji austriackiej z § 323 u. k.

Po wywołaniu sprawy i zwykłym napomnieniu oskarżonego względem zachowania się przed sądem i zeznawaniu prawdy, odczytano protokół spisany z p. Ign. Maciejowskim przy pierwszym przesłuchaniu w tej sprawie.

Oskarżony, skazany w r. 1864 za udział w powstaniu na 5-letnie więzienie, następnie ułaskawiony i na wolność puszczony, jako obcokrajowy wydany został z całej monarchji austriackiej i odstawiony do granicy bawarskiej. W roku 1869 oskarżony wrócił do Krakowa bez pozwolenia władzy właściwej, za co skazany został na trzy dni aresztu i powtórnie wydany. Terażniejszy powrót do Krakowa oskarżony w powyższym protokole usprawiedliwia tym, że w przeciągu czasu od ostatniego wydalenia go uzyskał obywatelstwo węgierskie, a na zasadzie tego otrzymał paszport węgierski na trzy lata do całej Europy. Dokumenta te oskarżony przedłożył sądowi.

Po odczytaniu powyższego protokołu następuję odczytanie dokumentów, przedłożonych przez oskarżonego, a mianowicie:

1) Podanie wystosowane do nadzupństwa komitatu Kikilló, na ręce nadzupana hr. Baldy z prośbą o przyjęcie w poczet obywateli tego komitatu; oraz rezolucja nadzupństwa przychylająca się do tej prośby i oświadczająca, że Ignacy Maciejowski *wypisany został w poczet obywateli komitatu Kikilló.*

2) Protokół posiedzenia walnego rady komitatu w Kikilló pod przewodnictwem nadzupana hr. Baldy, na którym p. Ignacy Maciejowski, jako człowiek inteligentny, *przez aklamację wybrany został honorowym wice-notariuszem tejże rady komitatu.*

3) Paszport wydany p. Maciejowskiemu, jako obywatelowi węgierskiemu, przez królewskiego komisarza w ziemi siedmiogrodzkiej w imieniu cesarza Franciszka Józefa, na trzy lata do całej Europy.

Po odczytaniu tych trzech dokumentów, przedłożonych przez oskarżonego na poparcie prawnego swego w Austrii pobytu, przewodniczący odczytuje doniesienie c. k. dyrekcyi policyi w Krakowie, że Ignacy M. wydany z monarchji austriackiej znowu do Krakowa, a następnie reskrypt węgierskiego ministerstwa spraw wewnętrznych wystosowany do krakowskiej dyrekcyi policyi w odpowiedzi na odezwę jej z d. 2 listop. 1870 r. Reskrypt ten brzmi jak następuje:

„l. 19605. Królewskie węgierskie ministerstwo spraw wewnętrznych.

Na pismo z dnia 2go listopada b. r. l. 1038 odpowiada się świętej dyrekcyi policyi, że Ignacy Maciejowski przez to, iż mu się udało otrzymać od król. komisarza dla Siedmiogrodu paszport do podróży za granicę nie osiągnął obywatelstwa węgierskiego, gdyż takowe mogłoby on tylko osiągnąć na mocy *dotychczasowego wyraźnego podania i formalnego przyjęcia w poczet poddanych węgierskich.* Buda 18 listop. 1870.

Paweł Rayner. m. p.“

Sędzia (do oskarżonego): Przybywszy ostatnim razem do Krakowa, oświadczyłeś pan w policyi, że opierając się na dokumentach dzisiaj tu odczytanych, nie ustąpię z Krakowa, chyba jeżeli wydalonym zostaniesz siłą zbrojną. Z dokumentów tych jednak sąd nie może powziąć przekonania o legalności powrotu pańskiego do Krakowa. Gdyby dokumenta przez pana produkowane uprawniały pana do powrotu, wtedyby np. wydany z Austrii za paszportem angielskim lub francuskim mógł spokojnie tu wracać i przebywać.

Oskarżony: Pytałem się władz węgierskich, czy na zasadzie tych dokumentów mogę jechać do Galicji; oświadczone mi, że mogę; więc przyjechałem.

Sędzia: Według ducha przepisów prawnych kto raz wydany został z monarchji, ten, aby powrócić, powinien mieć osobne na to pozwolenie właściwej władzy politycznej; takiego pozwolenia pan nie masz. Zresztą pan masz prawa obywatela Kikilló, ale nie obywatela węgierskiego.

Oskarżony powtarza poprzednie swoje twierdzenie, poczem sędzia daje głos obrońcy.

Dr. Gumpłowicz: Sprawa niniejsza z wielu względów jest ważną i niezwykłą; zdaje mi się, że nie tylko ja pierwszy raz w podobnej sprawie przed sądem stoję, ale że także świetny sąd pierwszy raz w tej sprawie wyda orzeczenie. Stoi przed sądem obywatel węgierski pod zarzutem nieprawego pobytu w Austrii! W tak niezwykłej sprawie świetny sąd pozwoli mi zapewne, abym rzecz wszechstronnie rozważył i wyświecił. Pod innym jeszcze względem sprawa ta zdaje mi się niezwykłą. Chociaż bowiem jako obrońca głęboko przekonany jestem o niewinności mojego klienta, o bezzasadności podniesionego przeciw niemu zarzutu — muszę jednak przyznać, że świetny sąd dla utrzymania własnej powagi musiał śledztwo przeciw niemu wytoczyć, a to z następujących powodów.

Ignacy Maciejowski skazany za zbrodnię stanu w r. 1864 na 5-letnie więzienie, następnie ułaskawiony i wydany na granicę monarchji, wrócił do Krakowa w r. 1869. Wtedy świetny sąd skazał go na zasadzie §. 323 za nieprawny pobyt na trzy dni aresztu. Ledwie rok od tego czasu upłynął, a dyrekcyja policyi w Krakowie donosi znowu św. sądowi, że „Ignacy Maciejowski, ten sam, który już raz za nieprawny powrót ukaranym i powtórnie wydalonym został — przybył znowu do Krakowa.“

Wobec takiego faktu, powtarzam, sąd winien to był powadze swęj i stanowić

sku, aby wytoczyć śledztwo — chociażby tylko dla tego, aby uroczystym powtórnym wyrokiem, opartym na prawnych motywach, zniósł prawomocność poprzedniego swego wyroku. Ze tak będzie, mam zupełną nadzieję.

§. 25 kodeksu karnego opiewa, że wydalenie może tylko mieć miejsce przeciw obcokrajowym i musi się zawsze rozciągać do wszystkich krajów koronnych Austrii.

Kładę nacisk na słowa ustawy „może tylko mieć miejsce,“ bo znaczenie ich jest ważne i było przedmiotem interpretacji komentatorów.

„Może mieć miejsce tylko przeciw obcokrajowcom,“ to znaczy, a przytaczam tu zdanie największej w rzeczy tej powagi, zdanie byłego ministra sprawiedliwości dra Herbsta (obrońca czyta komentarz dra Herbsta), że „nawet prawomocnie orzeczone wydalenie z kraju traci moc prawną, skoro tylko wydany w jakimkolwiek bądź sposób odzyskał obywatelstwo państwa, a więc przestał być obcokrajowcem.“

Wiem ja, że komentarze prywatne nie mają mocy prawnej, skoro jednak świetny sąd nie mógł powołać się na żaden wyraźny przepis, na żadną literę prawa, ale tylko, — a notowałem to słowa p. przewodniczącego na „ducha przepisów prawnych,“ chcąc więc ducha ustawy poznać, muszę się uciec do interpretacji i dlatego przytaczam taką powagę, jaką niewątpliwie jest dr. Herbst.

Otoż ten był minister sprawiedliwości nie jest zdania świętego sądu, że na późniejszy powrót wydanego trzeba osobnego pozwolenia jakichś władzy, ale wyraźnie ustawę tłumaczy w ten sposób, że sam fakt odzyskania w jakimkolwiek bądź sposób obywatelstwa, sam przez się znosi prawomocność wyroku na wydalenie. Twierdzenie to swoje objaśnia Herbst przykładami. Naturalnie, że przykłady takie odpowiadają zawsze tylko chwilowemu usposobieniu i fantazji dra Herbsta. Gdyby, — mówi Herbst, — obcokrajowiec, — dajmy na to, Prusak jakiś, — wydalonym został z Austrii; następnie zaś Austria zawojowałaby to prowincję pruską — jest to tylko przykład! — w której ów wydany Prusak mieszka, tak, że tenże przez fakt zdobyci prowincji stałby się obywatelem austriackim: wtedy sam fakt ten zniosłby prawomocność wyroku na wydalenie bez wszelkiego osobnego pozwolenia o politycznej władzy. Dr. Herbst na poparcie interpelacji swej przytacza jeszcze drugi przykład: gdyby, mówi on, kobieta jakaś wydalona z Austrii poszła za mąż za obywatela austriackiego, sam ten fakt zamążpójścia i uzyskania tem samem obywatelstwa austriackiego z nosi wszelką moc dawniejszego wyroku.

Takie przykłady przytacza Herbst; odpowiadał to więcej jego usposobieniu i fantazji przytoczyć zdobycie jakichś prowincji sąsiedniego państwa przez Austrię; zapewne według sposobu myślenia swego nie mógł on sobie pomyśleć takiego wypadku, że jedna z prowincji monarchji austriackiej uzyska taką samodzielną i autonomię, że nie rozszczepiać się o jakiś tam wyrok sądowy w innej prowincji, będzie mogła udzielić wydanemu z Austrii prawo obywatelstwa w własnym kraju.

Ale chociaż Herbst takiego wypadku nie przytoczył, niemniej jasnym jest, że wypadek ten jest zupełnie równorzędny i równoważnym z przytoczonymi powyżej wypadkami i że on również stanowi *fakt odzyskania obywatelstwa austriackiego*, który sam przez się, bez żadnego osobnego pozwolenia znosi prawomocność poprzedniego wyroku na wydalenie.

Święty sąd położył szczególny nacisk na odczytany tutaj reskrypt ministerstwa węgierskiego, który ma być dowodem, że oskarżony nie jest obywatelem węgierskim. Pierwszy raz widzę ten reskrypt, ale widzę, że ze wszystkich argumentów, jakie na obronę mojego klienta sobie przygotowałem żaden nie dorówna temu reskryptowi. Zastanówmy się nad nim.

Minister węgierski mówi, *że ta okoliczność sama, że Ignacemu Maciejowskiemu udało się od królewskiego komisarza dla Siedmiogrodu otrzymać paszport do podróży za granicę, nie nadaje mu jeszcze obywatelstwa węgierskiego, gdyż do tego potrzebnyby jeszcze było dotychczasowe wyraźne podanie i formalne przyjęcie.* Zupełnie się zgadzam na reskrypt ministra węgierskiego, ma on zupełną słusność. Rzeczywiście, gdyby Ignacy M. produkował świetnemu sądowi li tylko paszport węgierski za granicę, nie dowodziłoby to jeszcze jego obywatelstwa węgierskiego; — ależ Ignacy M. produkuje to, czego minister węgierski żąda, to jest:

1) *dotychczasowe wyraźne podanie* o obywatelstwo wraz z rezolucją przychylającą się do jego prośby;

2) protokół świadczący o *formalnym przyjęciu go* w poczet obywateli węgierskich.

Reskrypt więc ten ministerstwa węgierskiego przemawia tylko za oskarżonym, a ja z aktu tego wyciągam tylko ten wniosek, że chyba dyrekcyja policyi do pisma swego z d. 2 listopada nie

Sędzia (przywając). Przepraszam. Pan obrońca przytoczył wszystko co się tyczy strony prawnej tej sprawy — na żadną dyskusję polityczną pozwolić nie mogę, tu nie miejsce na dyskusję polityczną, nie możemy się tu wdawać w politykę.

Obrońca. Nie wiem zaiste, czym ściąganiem na siebie tak sroga administrację świętego Sądu, kiedy świadczy jest świętym Sądem samym, żem tutaj o polityce dzisiaj ani słówkiem nie wspomni. Mówiłem tylko o tym, co ściśle do rzeczy należy, co się tyczy sprawy niniejszej i oskarżonego i ani też mi przez myśl nie przeszło, abym wszczął tutaj dyskusję polityczną. Ale ustawa nakłada na mnie jako na obrońcę, obowiązek święty, abym na obronę klienta mego przytoczył nietyko argumenta prawne ale także wszelkie okoliczności łagodzące; o tych właśnie chciałem mówić a spodziewam się, że święty Sąd tego mi nie zabroni.

Sędzia. Jeżeli p. obrońca tylko o okolicznościach łagodzących chce mówić, to proszę.

Obrońca. Powtarzam więc, nie boję się tego, co się kryje pod maską przytoczonych tu paragrafów i form prawnych. Ignacy Maciejowski jest emigrantem polskim; nie mogąc przebywać pod zaborem rosyjskim, ani pod zaborem spokojnym w Rosji Prus, szuka on spokojnego pobytu w ostatnim zakątku Polski, który mu mógł jeszcze stać otworem, w Galicji. Tymczasem policja i tutaj go ściga.

Sędzia. Nie mogę pozwolić na takie wyrażenia ubliżające władzom politycznym; policja nie ściga nikogo.

Obrońca. Jeżeli święty sąd w wyrażeniu ściga widzi coś ubliżającego, czego ja w tym nie widzę, gdyż można kogo ścigać prawnie — to cofam ten wyraz i powiem, że policja stara się usilnie o wydalenie p. Maciejowskiego.

I dlategoż to p. Maciejowski ma być wydany z ostatniego zakątku polskiej ziemi, w którym spokojnie przebywać mógł. Czy dla tego jedynie, że jest polskim emigrantem? Dla tego, że jest synem senatora warszawskiego Franciszka Maciejowskiego mego zastępcę na polu ojczyznej literatury prawniczej — dla tego może, że jest synem mego, który jest chlubą narodu polskiego, Wacława Aleksandra Maciejowskiego, który sławę ducha polskiego rozniósł po Europie, którego dzieła tłumaczono na wszystkie niemal języki europejskie?...

I oto wypowiedziałem wszystko, co się kryje pod tą zasłoną paragrafów i form prawnych, a zdaje mi się, że nikt w tym nie zobaczy najmniejszej okoliczności obciążającej, ale owszem, moim zdaniem, to są okoliczności wiele łagodzące, których święty sąd przeoczyć nie może i które na ocenienie niniejszej sprawy korzystnie wpłynąć muszą. Skończyłem.

Sąd udaje się na ustęp — po chwili wraca i ogłasza wyrok skazujący Ignacego Maciejowskiego za nieprawny powrót do Galicji na jeden miesiąc więzienia, tudzież na wydalenie w myśl poprzedniego wyroku.

Sędzia (do obrońcy): Czy pan przyjmiesz wyrok, czy zgłaszasz rekurs?

Obrońca. Nim się oświadcze, proszę o wyjaśnienie, czy święty sąd wydała p. Maciejowskiego tylko z Galicji, czy też także z całej monarchji, a więc i z Węgier?

Sędzia. Z całej monarchji.

Obrońca. Jeżeli tak, to zgłaszam rekurs.

O motywach wyroku pomówimy później.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Galicyjska kasa oszczędności w Lwowie.

Stan wkładek był na dniu 31 października 1870..... 5.359,587 30
Od 1 do 30 listop. 1870
włożyło 1945 stóp 183,884 zł. 44 c.
wrócono 1232 str. 172,982 zł. 57 c.

przybyło więc..... 11,001 87

Zatem na dniu 30 listop. 1870
był ogół wkładek..... 5.370,589 17

Komunikacja na kolei lwowsko-czerwonowieckiej jest w kilka miejscach, a mianowicie między Kuczmurą a Hlibką tak często przerywana, iż minister handlu widział się — ze względu na dobro publiczne — spowodować wysłać delegata generalnej inspekcji kolei austriackich, która ma nadzor nad rekonstrukcją tej popuszczonej przestrzeni. Delegat ma się rozpatrzyć w zarządzeniach poczynionych.

przekonać się o należytem wykonaniu tych zarządzeń, a w razie potrzeby niewłaściwe zarządzenia zawiesić, a nowe natomiast wydać.

Wiadomości z teatru wojny.

Obrona Paryża.

LXVII.

Koncentrowanie się załogi paryskiej pod Vincennes, zdaje się potwierdzać domysł, któryśmy na raporcie Szmitta oparli, a następcą jeszcze tę korzyść, że groźba ztąd jest obosieczną, na obydwu brzegi Marny wymierzona. Jeżeli bowiem korpusy 12ty i 2gi, robiąc marsz forsowny do odleglejszych mostów zdołają przed skutecznieniem zabezpieczenia północnych stanowisk pruskich przejść na prawy brzeg Marny, celem obrony właściwych swych schronów, to Francuzi zpod Vincennes przez obwarowane swe mosty mogą wrócić znów nagle do wyścinka między Marną a Sekwaną, gdzieby wuj w takim razie sił przeciwnych nie zastali, i wtenczas stanowczo mogą opanować mosty. Spodziewamy się dla tego uderzenia na front północny, że jest najbardziej przeczyszony.

Ala i tego z oka spuszczać nie trzeba, że stanowisko to przez posuwanie wszystkich sił pruskich w ciągu 3chdnioowego bojuku górnej Sekwany i powyżej pod Châtillon i Bagneux osłabionem zostało. A że ta pozycja jest ważniejszą dla Francuzów, bo wzięcie jej niesie w zysku najdogodniejsze komunikacje z armją bretońską, a przez to i z lewem skrzydłem armji loarskiej, to w razie dostarczenia jakiegokolwiek niedostateczności w obszczeniu z tej strony, czego oczywiście ztąd ocenić nie możemy, zaczepka załogi zwróci się w tę stronę powinna.

Zdaje się jednak, że wyprawa północna wchodzi już w wykonanie, ale bez spuszczenia z oka wyścinka między Marną i Sekwaną, gdzie zresztą doniesienie pruskie o odebraniu Champigny okazało się już nieprawdziwem. Raport wirtemberski wyraźnie przyznaje, że tylko część Champigny odebrana. Wnosić ztąd trzeba, że właściwa obwarowana pozycja na wzgórzach nad Marną została w ręku Francuzów, a Prusacy obiegli może tylko kilka odleglejszych domów w nizinie. Zwolna prawda wyjdzie na jaw.

Co do bitew z armją loarską nadchodzi wciąż sprzeczne z sobą wiadomości. W niepewności, którym bardziej dowierzać, trzeba sobie wyrobić miarę ocenienia tych wieści na podstawie strategicznego rozpatrzenia się w miejscowości.

Od frontu zasłania armję loarską Artenay i lasy tego miejsca, silne położeniem i dorywczym obwarowaniem. W okolicach Chilleurs aux Bois, blisko Orleanu ku wschodowi, jest dział wód Loary i Sekwany.

Wypływająca ztąd rzeczka Essone bagnista blisko swych źródeł, płynie ztąd na północ koło Pithiviers i uchodzi pod Corbeil do Sekwany. Inna mała, ale bagnista rzeczka płynie z tego samego miejsca z pod Chilleurs do Loary. Te dwie rzeczki, płynące z jednego miejsca w dwie przeciwnie strony tworzą linję obronną, o którą gros armji loarskiej opiera swe prawe skrzydło. Kluczem tej prawoskrzydłowej pozycji jest ów przesmyk między źródłami wspomnianych rzeczek, wzdłuż którego leżą Chilleurs, Maizieres, Ladon Boynes, Beaune la Rolande.

Jeśliby więc przed jednym z tych miejsc Prusacy wygrali, toby prawe skrzydło armji loarskiej było złamane, pozycja pod Artenay zagrożona z tyłu, a sam Orleans z najniebezpieczniejszego boku i armja loarska musiałaby spieszenie uchodzić za Loarę. Ile więc było ogłoszonych buletynów zwycięstw pruskich pod wspomnianymi miejscami, tyle kłamstw najoczywistszych, bo armja loarska stoi dotąd niewzruszona w swém miejscu. Na lewem zaś skrzydło gros armji francuskiej opiera się o rzeczkę Le Loir, która płynie od Chateaudun, przez Vendôme, la Fleche i niedaleko Angers uchodzi do Sarty.

Przejście tej rzeki i zwycięstwo pruskie na lewym jej brzegu rozbił armję loarską, zwycięstwo na prawym brzegu odrzuca tylko jej zaczepki.

Wszystkie więc raporty Tanna o zwycięstwach w bliskości Artenay, są niezawodnymi porażkami pruskimi, natomiast w odpacie lewego skrzydła armji loarskiej, kiedy w zamiarze zaczepnym uderzyła za rzeką na księżca meklemburskiego, można uwierzyć, tylko strzedz się trzeba brać wszystkich szczegółów za dobrą monetę.

Dotąd stan rzeczy nad Loarą taki, że jedna armja drugiej upchnąć nie może. Dzieje się to jednak tylko przez jakąś niezrozumiałą bezczynność armji bretońskiej, która przeważenie szali zwycięstwa na stronę francuską ma wyraźnie w swym ręku.

Pod Amiens. Od dnia 24 do 27 listopada 1870.: „Ledwo co uorganizowana armja północna już mapo za sobą utarczkę, która naszemu młodemu żołnierzowi czyni wszelki zaszczyt. Trzecia brygada, rozłożona w Villers-Bretonneux, z tamtej strony Somme, przedsięwzięła rekonesans na przestrzeni przez Prusaków zajętej. Brygada ta, złożona z piechoty liniowej, mobilu i żołnierzy marynarki, przetrzała szczyty wzgórz na panujące nad La Huce, na które wiedzie droga z Amiens do Rouen. Przybywszy na wierzchołek tych wzgórz, około wsi Beaumont i Mezieres, napotykały wojska nasze nieprzyjaciela, który się usadził w borze, który główny trakt przerywa. Nasi poparci artylerją, zdobyli szybko wszystkie pozycje i odparli Prusaków aż do Quesnel, na jakie 4 kilometry. Podług barbarzyńskiego swego zwyczaju strzelali Prusacy zapalnymi pociskami do wsi, tak że znaczna ilość domów uobróciła się w pył; pomimo to zatrzymali się w ucieczce dopiero w Bonchoir, o dobrą milę w tył położonym.

Zabrali z sobą siedm wozów z poległymi, nie licząc tych, których pochowano w Quesnel i znaczna ilość rannych. Nasi żołnierze powrócili do swych stanowisk, straciwszy tylko jednego oficera i 14-tu szeregowych w poległych, a 30 do 35 w rannych. Batalion piechoty marynarki w największym był ogniu. Po naszej stronie było w walce 1200 żołnierzy przeciw około 2500 Prusakom. Ta pomyślna utarczka wywołała w armji północnej wielki zapal, a nasze forpoczty zabijają codziennie kilku żołnierzy z straży przednich nieprzyjaciela. Dnia 26 posterunek polowy odparł dziesięciu ułanów przy moście kolei żelaznej pod Marcel Cane, a tegoż dnia przeproszyła kompania z 20g batalionu szaserów oficerów nieprzyjacielskich, którzy sobie zamówili byli w Mezieres, który się usadził w borze, który główny trakt przerywa. Nasi poparci artylerją, zdobyli szybko wszystkie pozycje i odparli Prusaków aż do Quesnel, na jakie 4 kilometry. Podług barbarzyńskiego swego zwyczaju strzelali Prusacy zapalnymi pociskami do wsi, tak że znaczna ilość domów uobróciła się w pył; pomimo to zatrzymali się w ucieczce dopiero w Bonchoir, o dobrą milę w tył położonym.

(Echo du Nord.)

Na forpoczach pod Paryżem (wyjątek z listu). „Trzy noce w przeciągu sześciu dni przepędzamy pod gołym niebem. Zimno naturalnie okropne, już przez trzema tygodniami mieliśmy lód, a w wigilję św. Marcina padał śnieg przez cały dzień.

W niedzielę byłem na wysuniętem stanowisku, kilka razy z Mont-Valerien strzelali w ciągu dnia, granaty przelatwały nad głowami i pękały przeszło ćwierć mili za nami. W ogóle Francuzi muszą mieć wiele amunicji, noc w noc od dwóch przeszło miesięcy strzelają, kule wielkości głowy cukru. Pakacby tu można nad zniszczeniem kraju. Ze wszystkich wsi mieszkaczy albo wypędzeni albo uciekli; najspieszniejsze zamki opuszczone, postrzelane; po domach znajdujemy najcudniejsze meble, rzeczy, garderobę; z palisandrowych mebli budujemy barykady, porcelane z Sévres tłuką żołnierze. Artylerzyści w stajniach mają palisandrowe fortepiany i bębnią po nich. W pałacu Malmaison zdarto obicie pokoju wartości 36,000 talarów. Służba tutaj na forpoczach bardzo uciążliwa: jeden dzień na wartę, drugi dzień wybierać kartofle, trzeci budować barykady, czwarty robić kose do szańców, a potem znów toż samo na nowo.

Wiadomości telegraficzne.

Peszt 4 grudnia. Według pewnych doniesień przekroczyło ministerstwo o wiele budżety z r. 1868 i 1869, aniżeli dotąd przyznano. Nietylko nadwyżki celne mają być użyte, ale ministerjum przedkładając zażądało obejmując zarząd nad długiem państwa, aby kasy państwowe spłaciły, należące się ministerjum finansów kwoty potrzebne do spłacenia kuponów zalegających. Kwota powyższa wynosi 20 milj. reńskich, z której należy się przedkładają 15 milionów.

Według doniesień posłów austriackich w Petersburgu, wyłuszcza odpowiedź rosyjska jedynie ze strony teoretycznej naturę traktatu i rzuca pytanie, dlaczego Rosja na nadal dotrzymywać warunków niekorzystnych dla niej. Zresztą treść noty ma być przyjazna.

Berlin 4 grud. Oczekują tu lada dzień rozporządzenia ministra wojny, odnośnie do zmobilizowania kilku dywizji landwey. Stuttgart 4 grudnia. Tutejszy poseł angielski Gordon został odwołany na żądanie (?) Bismarka. Miał on odradzać królowi podpisanie traktatu, przystąpienia Wirtembergi do związku północnego.

Tours 4 grudnia. Armja loarska zaprzestała dalszego posuwania się naprzód wskutek zbyt silnego oporu, na który napotkała. Nieprzyjaciel skoncentrował jak się zdaje między Pithiviers, Artenay i Ogeres znaczne siły. Armja musiała wskutek potyczek cofnąć się napowrót na stanowiska, które zajęła pod Orleans i zaniechać na jakiś czas dalszego posuwania się. Jeżeli w skutek tego, zadanie armji jest trudne, to przecież uwolni ona tym sposobem armję generała Ducrot, i że przeważających sił nieprzyjaciela, które miała ruszyć na niego, a które obecnie powróciły musiały pod Orleans.

Lyon 4 grudnia. Wczoraj trwała cały dzień walka na drodze między Autun i Arnay-le-Duc. Generał Chrenier ściga energicznie nieprzyjaciela.

Florencia 4 grudnia. Kardynał Antoni zachorował niebezpiecznie.

Ks. Aosta powiedział podczas przyjęcia hiszpańskiej deputacji, iż pozostanie wierne tradycjom swych przodków, a nie zapominając o trudnym zadaniu i o odpowiedzialności jaką na niego spada, przez przyjęcie korony, starać się będzie pogodzić porządek z miłością dla wolności. Dalej dodał książę, iż zadaniem jego jest, być pierwszym żołnierzem w armji, a pierwszym obywatelom wśród narodu, i jest przekonany, iż Hiszpanie powiedzieli będą mogli o nim, że jedyną myśl, która mu w ciągu panowania przewodniczyła, było utrzymanie zgody i szczęścia w narodzie.

Londyn 4 grudnia. Odpowiedź lorda Granville z 28 listopada na depeszę ks. Gorczakowa z 20 listopada, trwa przy oświadczeniu dawnym rządowi angielskiego, odnośnie do ważnej kwestji międzynarodowej poruszanej przez Rosję; rząd rosyjski nie może usprawiedliwić się nieudaniem usiłowaniami przeszkodzenia konferencji, ale uprzejmości noty Gorczakowa stwierdza, iż angielski w przekonaniu, że przyjazne stosunki z Rosją nie napotkają na przeszkodę. Rząd angielski nie ma nic do zarzucenia propozycji konferencji uczynionej przez Prusy, w razie jeżeli rezultat konferencji zostanie przyjętym naprzód. Rząd angielski uwzględni propozycję rosyjską, jako pochodzącą od państwa przyjaznego.

Morning Post zaprzecza wiadomości, jakoby na konferencji w Londynie, oprócz

kwestji wschodniej, inne kwestje miały przyjść pod obrady.

Program konferencji został zreagowany w Wersalu, przyjęty tutaj i wysłany do Wiednia. Konferencja jest bardzo nie na rękę rządowi francuskiemu w Tours. Rząd angielski radził temuż, aby się najspieszniej zgodził na konferencję, gdyż wskutek tego zostanie uznany, choć nie wprost. Rząd w Tours ociąga się pomimo tego z przystąpieniem do konferencji.

Konstantynopol 3 grudnia. W gmachu admirałów odbyła się wielka rada wojenna pod przewodnictwem Sultana. Rosja nie cofa swęj pierwszęj noty.

Kair 4 grudnia. Zapewniają, że rząd egipski rozpuszcza wojska na urlop, wskutek pokojowego zwrotu sprawy wschodniej.

Przegląd polityczny.

Pod Paryżem nastąpiła chwila przerwa w walce, przeciwnicy gotują się do stanowczego ciosu. W stronie Orleanu trwa bój, ale tym razem zdaje się szala zwycięstwa stanowczo przechylać na stronę pruską. Sprawozdanie Gambetty jakkolwiek niewyraźnie, przynajmniej się jednako do klęski. Niemieckie wiadomości mówią o złem zaopatrzeniu armji loarskiej, w której szeregach mają się znajdować nawet 15letnie dzieci.

W czasie tych stanowczych rozpraw zasmucającym objawem jest polemika pomiędzy Gambettą, ministrem wojny, a Kératym, dymisjonowanym wodzem gwardji ruchomej bretońskiej. Być może, że Kératy ma słuszne powody do narzekania, ale rozważenia w tej chwili skarg swych w dziennikach przeciw swemu przyjacielowi politycznemu i posadzenie najbliższego jego otoczenia o zdradę jest co najmniej, szkodliwem sprawie obrony.

Ze ministerjum wojny dokłada wszelkiego starania, aby zgromadzić nad Loarą dostateczne siły, przekonać się można z doniesień z rozmaitych miast na południu Francji, z jakiejś wielką siłą wojskową wysyłają w ostatnich dniach na loarski plac boju. Możemy się zatem spodziewać dalszej walki, której rezultat jednakże nie może już długo pozostać wątpliwym.

Mamy już dziś w dosłownem brzmieniu notę ks. Gorczakowa, odpowiadającą na notę Granville. Kanclerz rosyjski wybrał najłagodniejsze formy, aby zmanifestować usposobienie pokojowe Rosji, co do rzeczy samę jednak nie widzimy w tej nocie żadnego ustępstwa. Rosja domagać swe postępowanie, ale się go nie zapiera.

Urzędowa Nordd. allg. Ztg. domagać opozycji, która się skarży na traktaty z państwami południowymi, że Prusy nie mogły tym państwom narzucać swęj woli i przypomnia, że te państwa razem z Prusami zwyciężyły Francję i że wszystko zależy od ich dobrej woli. Nie zaprzecza jednak organ Bismarka, że związek mógłby być lepiej obmyślany.

Książę włoski Amadeusz przyjął już urzędowanie koronę hiszpańską i za kilka tygodni wybiera się na objęcie swego tronu.

Ostatnie Telegramy.

Peszt 6 grudnia. Pełne posiedzenie rajchsratowej delegacji uchwaliło dziś stanowczo 4 miliony uprzedniego kredytu dla ministra wojny. — Wczoraj wieczór wrócił tu hr. Beust.

Peszt 6 grudnia. W rozmowie z hr. Beustem przy wręczaniu odpowiedzi rosyjskiej oświadczył Nowikow: „Traktaty z ostatnich lat w ogóle, a w szczególności z r. 1856 wcale nie były dotrzymane. Nie można zatem od Rosji wymagać, żeby dochowywała obowiązków traktatowych, gdy praw traktatowych nie posiada. Car jest jednak gotów zawrzeć nowy traktat.“

Hr. Beust odpowiedział na to: „Na co się przyda nowy traktat, jeżeli się dawnego nie dochowuje lub jednostronnie zrywa. Jednostronne zrywanie traktatów jest zawsze aktem gwałtu. Car nie zechce zrobić takiego kroku, a przystąpienie do konferencji dowodzi, że Rosja nie chciała aktu gwałtu popełnić. Traktat jest prawomocnym tak długo, dopóki mocarstwa traktatowe na rozwiązania jego nie przystaną — dlatego trzeba czekać na postanowienia konferencji.“

Nowikow zapewniał o pokojowych zamiarach Rosji i że liczy ona na także sume uczucia Austrii, która zawsze uznawała, że traktat z roku 1856 nie może się utrzymać.

(Nadesłane.)

Kuracja wszelkich chorób bez medycyny i bez kosztów za pomocą delikatnej Revalesciere du Barry z Londynu, która tak u dorosłych, jakoteż i dzieci oszczędza 50 razy tyle, co kosztują lekarstwa.

72,000 kuracji chorób żołądka, nerwów, brzucha, piersi, płuc, gardła, krtani, grzeczolów nerek i pęcherza, na co na żądanie przesyła się kopie świadectw bezpłatnie i franco. (Kuracja Nr. 64,210).

Szanowny Panie! W skutek choroby watroby od siedmiu lat byłem w okropnym stanie ciągłego chudnięcia i różnych cierpień. Nie byłem w stanie ani czytać, ani pisać; nerwy w całym ciele drżały mi bezustannie; zły trawienie, ciągła bezsenność i irytacje nerwowe nie dawały mi ani chwili spokoju. Przy tem byłem w najwyższym stopniu melancholijny. Wielu lekarzy próbowało nadaremnie sztuki swęj bez najmniejszej dla mnie ulgi. W rozpaczynie uciekłem się do Pańskiej Revalesciere, a po trzechmiesięcznem używaniu tejże, dziękuję Panu Bogu. Revalesciera zasługuje na najwyższą pochwałę, wróciła mi ona zdrowie i umożliwiła mi zajęcie napowrót swego stanowiska społecznego.

Z szczerem podziękowaniem i największym szacunkiem:

Marquis de Bretran.

W puszkach zawierających 1/2 ft. 1 zhr. 50 kr., 1 funt 2 zhr. 50 kr., 2 ft. 4 zhr. 50 kr., 5 ft. 10 zhr., 12 ft. 20 zhr., 24 ft. 36 zhr. Revalesciere Chocolatée w tabliczkach na 12 filiżanek 1 zhr. 50 kr., na 24 filiżanek 2 zhr. 50 kr., na 48 filiżanek 4 zhr. 50 kr.; w proszku na 12 filiżanek 1 zhr. 50 kr., na 24 filiżanek 2 zhr. 50 kr., na 48 filiżanek 4 zhr. 50 kr., na 120 filiżanek 10 zhr., 288 filiżanek 20 zhr., 576 filiżanek 36 zhr.

Sprowadzić można gdziekolwiek bądź za przekazem pocztowym przez: Barry du Barry et comp. w Wiedniu Goldschmiedgasse 8; w Peszce Türök; w Pradze J. Füst; w Bernie F. Eder; we Lwowie Rotlender; w Czernowiecach Schmirer, Augustynowicz; w Klausenburgu J. Kronstädter; w Gracu bracia Oberrannayer; w Bozen Lazzari; w Tryescie J. Serravallo.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

Żądają płacą	złr. w. a.	Żądają płacą	złr. w. a.
KRAKÓW 6 grudnia.			
Listy zastawne.			
Listy zast. gal. 4% bez kup.	71 50	70 50	
" " 5%	79	77 50	
" " bank.hip. 6%	86 50	85 50	
" " bank.wł. 6%	86	85	
Akcje kolei.			
Akcje gal. kol. Karola Lud.	242	240	
" " " lwows.-czern.	192 50	191	
Akcje banków.			
Akcje banku krakowskiego	—	—	
z wpłatą 80 złr.	—	—	
Akcje banku gal. hipotec.	—	—	
Obligacje.			
Obligacje indemniz. galicyj.	73 50	72 50	
" " poz. głoś. galic.	—	—	
Rosyjskie premje z r. 1864	—	—	
" " z r. 1866	—	—	
Waluty.			
Srebro pol. za 100 złr.	—	—	
" " nowe obr. 100 złr.	—	—	
Bankn. pol. 100 złr.	—	—	
Ruble ros. za 100 rsr.	159	157 75	
Talary pr. za 100 talr.	183 50	181 50	
Srebro nowe austr.	132 50	121	
Dukat ważny	5 90	5 80	

Żądają płacą	złr. w. a.	Żądają płacą	złr. w. a.
Napoleon d'or	9 95	9 85	
Półimperjały rosyjskie ...	—	—	
WIEDEN, 4 grudnia.			
Dług państwa: Renta 5%	—	—	
" w srebrze	65 70	65 60	
" wal. austr. splac. 5%	56 30	56 20	
Losy pożycz. z r. 1839.	240	239	
" " " 1854 4%	122	121	
" " na 500 1860 5%	92 70	92 50	
" " na 100 1860 5%	105	104 50	
" " na 100 1864	114	114 75	
Como	26	24	
Oblig. ind. gal. 5%	72 75	72 25	
" " bukow. 5%	71	70	
Galic. pożycz. głodowa 7%	65 80	65 60	
Akcje bankowe:			
Anglo-austr. za 100 złr.	195 50	195	
Anglo-węgierskie	81	80	
Austr. kredytowe	232	230	
Kredyt handl. przemysł.	240	249 50	
Dyskontowy austr.	—	—	
Franco austr.	96 50	96	
Krakowski handl. przem.	—	—	
Galicyjski krajowy	—	—	
Narodowy	732	730	

żądają		płacą	
złr. w. a.			
	168 75	168 25	
200 złr.	242	241	
150	125	124	
200	216 50	216	
1000	2067	2062	
200	182	180	
200	243	242 50	
170	93 50	93	
200	193	192 50	
astr.	198 25	197 75	
200	162 25	161	
200	165 50	164 50	
(500 fr.	387 50	386 50	
.....	229	228 50	
.....	170	169 50	
.....	179	179 20	
200 złr.	157 25	156 75	
200	87 25	86 75	
ty zast:			
200 złr.	107 50	107	
100 fl. 5%	71 50	70 50	
galicyjskie 4%	79	78	
5%	86 75	86 25	
Hyp. 6%	86	85	
Włoc. 6%	96 20	96	
M. K. 5%	91 60	91 40	
W. a. 5%	96 20	96	
galicyjskie 5%	91 60	91 40	
listwa:			
300 fl. 5%	93 50	93	
200	93	92 75	
100 fl. 5%	112 25	111 75	
Włoc. 5%	93 50	93 25	
200	93 25	93	
100 złr.	90 50	90	
200	93 25	92 75	
Kol. Ferd. za 100 z. MK. 5%			
"	"	"	WA. 5%
"	"	"	(sr. pl.) 5%
"	"	"	Karola Ludwika za 300 złr. 5%
"	"	"	2 emisja
"	"	"	Lwow.-Czern.-Jassy
"	"	"	I. emisja na 300 złr. 5%
"	"	"	II. " " 5%
"	"	"	III. " " 5%
"	"	"	Rudolfa na 300 złr. 5%
"	"	"	Siedmiogr. 100 " 5%
"	"	"	Kazdowa " na 500 fr.
"	"	"	II. emis. " 5%
"	"	"	Północn. " 5%
"	"	"	na 200 fl. sr. za 100 wa. 5%
"	"	"	Bony 1870 za 74 " 5%
"	"	"	" 1875 " 76 " 5%
"	"	"	" 1877 " 78 " 6%
Losy prywatne:			
"	"	"	Kredytowe na 100 fl. wa.
"	"	"	Clary " na 40 mk.
"	"	"	Żeglugi na Dunaju 10 " 10
"	"	"	Keglewiec " na 10 " 10
"	"	"	Budy " na 40 fl. wa.
"	"	"	Palky " na 40 mk.
"	"	"	Rudolfa " 10 " wa.
"	"	"	Salm " 40 mk.
"	"	"	St. Genois " 40 mk.
"	"	"	Stanisławow. " 20 " wa.
"	"	"	Tryestu. " 100 mk.
"	"	"	Waldstein. " 20 "
"	"	"	Windschgritz. 20 "
Weksle:			
"	"	"	Augsb. za 100 fl. niem. 4%

Ogłoszenie.

Jest do wynajęcia zaraz

CAŁE I 2^{te} PIĘTRO

w domu Wgo Dra Rappaporta w Rynku, składające się z 7 pokoi i przedpokoju.

O warunki zgłosić się można od 10tej rano do 4 popołudniu każdodziennie do pana ZAPALSKIEGO urzędnika Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu w lokalu tegoż Banku.

Handel pod firmą

A. Gumplowicz

w Krakowie, poleca

OBICIA

POKOJOWE

zwój 13 toki od 15 centów do 5 ztr. z najtaniejszych fabryk krajowych i zagranicznych sprowadzone.

Obicia przeszłoroczne

wysprzedaje po połowie cen fabrycznych.

PROBKI na żądanie przesyła franco.

CERATY

na meble, stoły i posadzki w wielkim wyborze.

Skład przy ulicy Grodzkiej pod L. 63 na pierwszym piętrze.

Niezawodne leczenie.

także chorób zadawnionych; zewnętrzne skórne i moczowe choroby, zżeranie, osłabienie u mężczyzn, cierpienia brzusne, niepłodność, upławy u kobiet, lecz gruntownie i w niesłychanie krótkim czasie wzbogacony tyloletnia praktyka i złotym krzyżem zasługi dekorowany em. c. k. wojskowy i cywilny lekarz medycyny, chirurgii i aku-szerji w szpitalu. Ordynuje codziennie od godz. 9 do 10 — we wtorek, czwartek i sobotę także w wieczór od 7 do 9. — Honorarium skromne bar-dzo. — Panowie i panie mają separowaną salę po-słuchania. — Także listownie, na żądanie lekar-stwa będą wydawane. Adres: **Wien, Ordina-tionsanstalt, — Stadt, Rudolfsplatz, 3.**

Dopiero co wyszedł i jest tamże w wydaniu po-większonym do nabycia: **Der Heilkünstler in Sy-philis, 5 Auflage**, lektarski poradnik wyż wymie-nionych chorób obojga płci, jako też osłabienia u mężczyzn i niepłodności. 975(17-50)

ZUPEŁNE UZNANIE

za wyleczenie od

kaszlu, chrypki i zaflegmienia.

Do głównego składu **Jana Hoffa** nadwornego liveranta w Wiedniu,

11. Kärntnerring 11.

Senocze, 21 maja 1870. — Używam pańskiej czekolady słodowej prawie rok — jest ona dla mnie bardzo dobra i przyjemna na śniadanie, a co do wpływu na zdrowie, muszę z całym uznaniem wypowiedzieć dobro Pańskiego fabrykatu.

Teresa v. Garzarolli z domu hrabina Marenzi, Modern (przy Preszowie) 17 marca 1870. — Nadzwyczajny skutek, jaki uczuwać po użyciu pierwszych 6 flaszek pańskiego ekstraktu z „piwa słodowego“ przy ciągłym kaszlu, napelnia mnie całym zaufaniem i upraszam o nadesłanie odwrotną pocztą 13 flaszek „ekstraktu słodowego“.

Johann baron Karg, c. k. rotmistrz Maros-Illye, 21 lutego 1870 — Upraszam pana o przysłanie mi dwóch paczek pańskich wyborowych „słodowych pastilków piersiowych“.

Hrabina Berta Wass. Graz, 17 maja 1870 r. — Doskonale „słodowe piwo“ zdrowia oddało mi dobre usługi przy chronicznym kaszlu i zaflegmieniu — na zime zapewne większą ilość zamówię.

Ernst Wiedeman v. Warnheim, c. k. pułkownik. Tytnawa, 9 lutego 1870. — Ponieważ pańskie „pastylki słodowe“ na piersi przy su-chym kaszlu połączone z chrypką usługi dobre — mi oddały, to upraszam o powtórne nadesłanie mi jednej paczki.

Amelie v. Molnar, ulica Paulinów Nr. 500. Zamek Promontor. — Pamiętaj pański „Extrakt Słodowego Piwa“ mój żonie pomaga nadesłanie mi 1/4 wiadra za pobraniem jak najprędzej.

Emanuel v. Graffenried, kapitan Guidów bernejskich. Ostrzeżenie przed podrobieniem i fałszowaniem. Na wszystkich etykietach moich wyborów słodowych znajduje się mój własnoręczny podpis.

Johann Hoff. Jedynie prawdziwe i doskonałe dostać można w aptece p. **Trauczyńskiego** przy ulicy Florjańskiej, u p. **Józefa Jahna** w Rynku Głównym i **Jakóba Goldwassera** w domu Deichesa na Stradomiu w Krakowie; — u p. **W. T. A. Wielogórskiego** w Tarnowie; — i u pana **M. Kozłowskiego** w Przemyśle.

Podarunki na gwiazdkę.

Najbogatszy i od wielu lat renomowany

Skład zegarów i zegarków M. Herza

Wiedeń, Stephansplatz N. 6 Aussenseite des Zwettlhofes

posiada wielki wybór w najrozmaitszych gatunkach dobrze uregulowanych zegarków, za które jednorocznie daje gwarancję.

Na każdy uregulowany zegarek udziela się bilet gwarancyjny, nieregulowany o 2 ztr. taniej.

Genewskie zegarki kieszonkowe

Srebr. cylinder z 4 rubinami... 10—12 fl.

„ „ z obwódka złotą spręż. 13—14 „

„ „ damski... 13—18 „

„ „ z podwójną kopertą... 15—17 „

„ „ z kryształowym szkłem... 14—17 „

„ „ ankie z 15 rubinami... 16—19 „

„ „ lepszy, z sreb. kopertami... 20—23 „

„ „ z podwójną kopertą... 18—23 „

„ „ „ lepszy... 24—28 „

„ „ ang. ankie z kryształowym szkłem... 18—25 „

„ „ ankie z podwójną kop. dla wojsk... 24—26 „

„ „ Remontoiry, nakręcane z boku... 28—30 „

„ „ Remontoiry, z podwójną kopertą... 35—40 „

„ „ Remontoiry z kryształ. szkłem... 30—36 „

„ „ ankie z 15 rubinami... 35—44 „

„ „ „ lepszy z złotą obwódką... 45—60 „

„ „ „ z podwójną kopertą... 55—68 „

„ „ ze złotą obwódką 65, 70, 80, 90, 100—120 „

Zegarki damskie z 4 i 8 rubinami... 25—30 „

„ „ emaljowane... 30—36 „

„ „ ze złotą kopertą... 35—40 „

„ „ emaljowane, z diamentami... 38—43 „

„ „ z kryształ. szkłem... 36—40 „

„ „ z podw. kop. 8 rub. 40—45 „

Złoty zegarek damski emal. z diament. 56—65 „

„ „ „ lepszy z złotą kopertą... 45—60 „

„ „ „ z podw. kopertą... 55—58 „

„ „ z kopertą złotą 65, 70, 80, 90, 100—120 „

„ „ ank. z szklan. kapsłą 40—48 „

„ „ z kryształ. szkłem... 50—60 „

„ „ z podwójną kopertą... 50—56 „

„ „ Remontoirs... 60, 70, 80, 90—100 „

„ „ z podw. kop. 90, 100, 110, 120—15 „

Zegarki na polowanie i dla robotników

w okuciu pakwonem i ze złotą talmi... 13—17 „

Srebrne łańcuszki po 2 fl. 50, 3, 4, 5, 6, 7 fl. 10—12 „

Złote łańcuszki 18, 20, 25, 30, 35, 40, 50, 60, 70, 80, 90—100 „

Budziki z zegarkami... 7— „

„ „ same zapalające świecę... 9— „

„ „ z narzędziem do wystrzału i zapa-lania świecy... 14— „

Paryżkie budziki w eleganckich oston. bronzowych... 12, 13—14 „

Przenośne zegary strażnicze na 6 stacji, ankry z rubinami, najlepszy w świecie wyrób... 40— „

Takie same przenośne na jedną stację 28— „

Pendulowe zegary własnej fabryki z dwurózną gwarancją.

Raz na dzień naciągamy... 10, 11, 12 fl.

Co 8 dni... 16, 17, 18, 19, 20 do 22 „

„ „ bijący pół i całe godziny... 30 33 „ 35 „

„ „ kwadransie godzin... 48, 50 „ 55 „

Regulator miesięczny... 28, 30 „ 32 „

Za opakowanie pendulowego zegara... 1 fl. 50 ct.

Reperacje uskutecznione będą z wszelką akuracją, zamówienia z zaliczką pocztową natychmiast będą wykonywane; zwrócone zegary zamieniamy natychmiast.

Zegarki również przyjmujemy w zamian.

Do taskawego uwzględnienia!

Wszystkie moje zegarki są najlepszego gatunku, proszę więc nie zamieniać takowe z ordynarnymi zegarkami polecanymi przez handlarzy i kupców, którzy nie są zegarmistrzami. 1184(4-50)

W składzie papieru, potrzeb pisemnych, rysunkowych i szkolnych

Ż. J. WYWIĄŁKOWSKIEGO

w Krakowie, Rynek 1. 20, obok Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu

na tłoczni „à la minute“

odbija się



MONOGRAMY



świeżego kroju i w różnych barwach na listach i kopertach,

bilety wizytowe, balowe i weselne,

nagłówki na listach i kopertach,

adresa, etykiety, i t. p.

1239(1-3)

Zamówienia tak miejscowe, jako też i z prowincji, uskutecznia się

jak najrychlej.

Nakładem „Wydawnictwa Czytelnia Ludowej“ w Krakowie

wyszedł

ILUSTROWANY KALENDARZ POWSZECHNY,

na r. 1871,

który jest z kolei rokiem trzecim, układu A. Nowoleckiego.

Cena 65 cent.

1188(3-3)

Kalendarz ten oprócz zwykłych świąt, zawiera w sobie wszystkie potrzebne wiadomości dotyczące się najpożyteczniejszych informacji, jako to: Tabele kolei żelaznych, stęplowe, ciągnięć papierów publicznych, wartości kuponów, przepisy pocztowe, opłaty od telegramów, jarmarki itd. itd. — Część literacka składa się z różnych pożytecznych artykułów, ozdobiona 26 pięknymi wykonaniami drzeworytnymi.

Kupującym na tuzina odstępnie się znaczny rabat.

Skład główny w księgarni J. MILIKOWSKIEGO we Lwowie.



NIE DO UWIERZENIA A PRZECIEŻ PRAWDA,

że następujące

uregulowane zegarki

sprzedaje się

po tak śmiesznie

nizkich cenach.

10 ztr. prawdziwy angielski srebrny zegarek cylinder z kryształowym szkiełkiem, wskazówką minutową wraz z łańcuszkiem, medalem i innymi ozdóbkami z złota talmi.

19 ztr. 50 kr. prawdziwy angielski, delikatnie w ogniu wyzłoczony, srebrny zegarek Chronometer z podwójną kopertą, pięknie emaljowany wraz z delikatnym łańcuszkiem, medalem i ozdóbkami ze złota talmi.

15 ztr. 50 kr. prawdziwy angielski, delikatnie w ogniu wyzłoczony srebrny zegarek Chronometer z pojedynczą kopertą wraz z łańcuszkiem, medalem i ozdóbkami.

14 ztr. prawdziwy angielski z prawdziwego talmi złoty zegarek, cylinder najnowszy, z podwójnym kryształowym szkiełkiem, przez co chociaż zamknięty przy-rząd widzieć można, wraz z łańcuszkiem, medalionem i ozdóbkami z talmi złota.

14 ztr. zegarek z talmi złotą, z podwójną kopertą, sprężynką odsakującą, kryształowem szkiełkiem z przyrządem z niklu wraz z prawdziwym łańcuszkiem z talmi złotą, medalem i ozdóbkami.

17 ztr. prawdziwy angielski srebrny zegarek ankie z kryształowym szkiełkiem i pięknymi wyrobieniami wraz z łańcuszkiem, medalem i ozdóbkami.

15 albo 18 ztr. angielski Prince of Wales zegarek remontoir mocnego składu z kryształowym szkiełkiem, urządzeniem z niklu z prawdziwie-go złota talmi; — te zegarki tón się odznaczają, że bez kluczyka nakręcać je można; od tych zegarków otrzymuje każdy łańcuszek wraz z medalem i ozdóbkami z talmi złotą gratis.

15 albo 18 ztr. mały zegarek damski, prawdziwie srebrny i prawdziwie wyzłocony z prawdziwym łańcuszkiem około szyi i kutasikiem wraz z ozdóbkami.

13 ztr. srebrny zegarek cylinder z sprężynką odsakującą i mocnem szkiełkiem kryształowym wraz z łańcuszkiem, medalem i ozdóbkami z talmi złota.

22 ztr. delikatny srebrny zegarek ankie z 15 rubinami wraz z delikatnym łańcuszkiem i medalem z talmi złota.

22 ztr. srebrny zegarek remontoir bez kluczyka dający się naciągać wraz z łańcuszkiem i medalem z talmi złota.

24, 26, 28 ztr. złoty zegarek damski wraz z łańcuszkiem, medalem i ozdóbkami.

łańcuszek z talmi złota — krótkie ztr. 1, 1.30, 1.60, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 75